

ADAM MIODOWSKI

DYWERSJA POLITYCZNA KPRP PRZECIWKO WOJSKU POLSKIEMU NA PRZEŁOMIE LAT 1918/1919

DOI: 10.15290/sp.2015.23.08

Słowa kluczowe: Wojsko Polskie, dywersja polityczna, agitacja polityczna żołnierzy, propaganda komunistyczna

Planowany przez komisarzy ludowych eksport rewolucji do centralnej i zachodniej Europy prowadził nieuchronnie do starcia między posuwającą się na zachód Armią Czerwoną a operującymi na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej jednostkami Wojska Polskiego. Rewolucyjna pragmatyka, którą kierowali się bolszewicy i ich współtowarzysze rodem z Polski nakazywała doprowadzenie czym prędzej wrogiej im siły zbrojnej do dezintegracji, a jeśli okazałoby się to możliwe, to do jej zrewolucjonizowania. W przypadku pojawienia się możliwości urzeczywistnienia tego drugiego wariantu (bardziej optymistycznego) możliwe stałoby się utworzenie nad Wisłą Czerwonej Armii Polskiej.

Sprzyjającą okolicznością dla realizacji tych ambitnych zamierzeń radzieckich i polskich internacjonalistów była systematycznie postępująca po 11 listopada 1918 r. ewakuacja wojsk niemieckich z okupowanych obszarów litewsko-białorusko-ukraińskich. Na tym terenie ożywioną aktywność polityczno-wojskową podjąć więc mogli obok bolszewików także działacze moskiewskiego ośrodka radykalnej lewicy polskiej, współtworzonego pierwotnie przez wychodźcze kręgi Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy [SDKPiL] oraz Polską Partię Socjalistyczną Lewica [PPS Lewica], a po ich zjednoczeniu 16 grudnia 1918 r. – przez Komunistyczną Partię Robotniczą Polski [KPRP]. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że formułowanie wytycznych i określanie form realizacji polityki wojskowej KPRP na wschód od linii Niemen–Bug pozostawało niezmiennie, także po 16 grudnia 1918 r., domeną działaczy związanych z ośrodkiem wychodźczym w Rosji Sowiec-

kiej, a ich współtowarzyszom z kraju powierzano jedynie prowadzenie działań pomocniczych.

Centralny Komitet Wykonawczy [CKW] Grup SDKPiL jeszcze przed sfinalizowaniem procesu zjednoczeniowego obu ugrupowań radykalnych przeniósł w grudniu swoją główną siedzibę z Moskwy do Mińska. W kilka tygodni później, tj. na początku stycznia, gdy Armia Czerwona opanowała Wilno, CKW Grup KPRP zdecydował się ulokować z kolei w tym mieście¹. Zasadniczą przyczyną przenoszenia centrum decyzyjnego coraz to bardziej na zachód było dążenie do zajęcia przyczółka na pograniczu lub w granicach polskiej przestrzeni etnicznej. Wychodząc poza grunt emigracyjny i włączając się w działalność polityczną choćby tylko na obszarach kresowych poszerzano bazę społeczną swojej aktywności. W ten sposób legitymizowano też własne roszczenia do współdecydowania, czy wręcz decydowania o formach i kierunkach poczynań krajowej bazy partii. Wychodzącym radykałom w sposób szczególnie zależało na uzyskaniu mocnej pozycji w działających w kraju Radach Delegatów Robotniczych [RDR] i na możliwości odgrywania decydującej roli w prowadzeniu akcji dezintegracyjnej w Wojsku Polskim.

Urzeczywistnienie tych zamierzeń, które określano mianem „koncentracji sił na zachodzie”, wiązało się z koniecznością skierowania z emigracji do kraju możliwie najliczniejszej grupy partyjnych aktywistów. Nie chcąc marnotrawić ich potencjału w okresie oczekiwania na oddelegowanie do realizacji konkretnych zadań na obszarach położonych na zachód od linii Niemen–Bug doraźnie angażowano tych działaczy do prowadzenia akcji indoktrynacyjnych najpierw na terenie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej [BSRS]², a następnie Litewsko-Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej [L-BSRS]³. Czołowi działacze KPRP objęli wiele kluczowych

¹ Z ustaleń W. Najdus wynika, że kierownictwo partyjne przeniósł się nad Wilię między 21 a 23 lutego 1919 r., patrz: tejsze, *Leвица polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971, s. 233. Z dziewięciu członków i zastępców członków CKW aż siedmiu aktywnie działało w Wilnie. Tylko dwóch, tj. F. Dzierżyński i K. Brodzki, pozostali w Moskwie.

² Twór ten powołano do życia na przełomie lat 1918/1919 decyzją odbywającego się w Smoleńsku I Zjazdu Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi. Już 5 stycznia 1919 r. bolszewicy „zainstalowali” w Mińsku „rząd” Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej [BSRS].

³ Rada Komisarzy Ludowych [RKL], dostrzegając słabość „projektu białoruskiego”, zdecydowała się włączyć w granice RSFRS wschodnie gubernie BSRS, tj. mohylewską, homelską i smoleńską, a z pozostałych, tj. mińskiej oraz dawnych: grodzieńskiej i części suwalskiej, powiększonych o tereny byłych guberni wileńskiej i kowieńskiej, utworzyć nowy twór w postaci Litewsko-Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej [L-BSRS]. Projekt

stanowisk w strukturach administracyjno-rządowych i partyjnych, erygowanych przez moskiewskich komisarzy ludowych na zajętych przez Armię Czerwoną terenach Litwy i Białorusi. Po zjeździe zjednoczeniowym litewskich i białoruskich komunistów utworzono 6 marca 1919 r. bolszewicką Komunistyczną Partię Litwy i Białorusi [KPLiB(b)]. Także tu do ścisłego kierownictwa ugrupowania weszła grupa polskich komunistów. W piętnastoosobowym Komitecie Centralnym znalazło się czterech Polaków⁴. Dotychczasowy organ prasowy CKW KPRP „Młot” stał się równocześnie oficjalnym pismem codziennym KPLiB(b). Polityka kadrowa Rady Komisarzy Ludowych [RKL] promująca na tym terenie „wypróbowanych polskich towarzyszy” spotkała się z ostrym sprzeciwem zwłaszcza ze strony białoruskich komunistów⁵.

Zaangażowanie tak licznej grupy wychodźczych działaczy KPRP w tworzenie i kierowanie strukturami rządowymi i partyjnymi na terenie L-BRSR wynikało nie tylko z konieczności wsparcia w realizacji tego projektu państwowego współtowarzyszy litewskich i białoruskich, ale było okazją do przeprowadzenia „próby generalnej” własnej mobilności przed planowanym sięgnięciem po władzę w odrodzonej Polsce. Dodatkowo, z racji dużego odsetka Polaków zamieszkujących tereny republiki, uzyskano możliwość przetestowania reakcji rodaków na „eksperymenty ustrojowo-ideologiczne”⁶. Poczynione przy tej okazji obserwacje okazały się bezcenne, bowiem zweryfikowały pewne wyobrażenia odnośnie do potencjału własnego środowiska, jak też podatności społeczeństwa polskiego na rewolucyjną indoktrynację. Próba ta rzecz jasna nie mogła być do końca miarodajna z racji na odmienne proporcje w liczebności robotników i włościan na wschód i zachód od linii Niemna i Bugu. Pozwoliła tym niemniej uzyskać, nawet jeśli tylko w zarysie, realny obraz politycznych preferencji Polaków.

został skonkretyzowany dwuetapowo. Najpierw uchwałę o połączeniu z sowiecką Litwą podjął 16 lutego 1919 r. I Zjazd Rad Białorusi, a następnie 20 lutego 1919 r. takąż decyzję zaakceptował I Zjazd Rad Litwy, patrz: *Iz istorii stanovlenija sowetskoj vlasti v Belorussii i obrazowanija BSSR. Dokumenty i materialy po istorii Bielorusii*, t. IV, Minsk 1954, s. 462 i nast.

4 Mowa tu o W. Boguckim, K. Cichowskim, J. Doleckim i J. Unszlichcie. Zastępcą członka KC został J. Leszczyński.

5 Rossijskij Gosudarstvennyj Archiv Social'no-Politicheskoi Istorii [RGASPI], f. 17, op. 4, d. 17, li. 19–20. Szerzej o polityczno-wojskowych niuansach poczynań bolszewickich na terenie Białorusi w latach 1918–1920 pisze w rozdziale 4. swojej książki O. Łatyszonek, patrz: tegoż, *Białoruskie formacje wojskowe 1917–1923*, Białystok 1995, s. 116–129.

6 Warto dopowiedzieć, że w równej mierze to testowanie dotyczyło przedstawicieli społeczności żydowskiej.

Dotychczasowy poziom ich radykalizacji i przewidywane efekty oddziaływania na szerokie rzesze społeczne ze strony RDR stały się przesłanką do formułowania optymistycznych ocen szans powodzenia rewolucji nad Wisłą. Opinię tę dodatkowo potwierdzały sygnały docierające z kraju, z których wynikało, że nie tylko tamtejsza baza KPRP, ale i część umiarkowanych kręgów lewicowych zaczynała postrzegać polskich komisarzy „zainstalowanych” w Wilnie jako „działający na emigracji polski rząd sowiecki”⁷. Cały wcześniejszy optymizm prysł z chwilą skierowania przez rząd II RP silnych oddziałów na północny wschód. Ofensywa Wojska Polskiego i ostateczne opanowanie 22 kwietnia 1919 r. Wilna zmusiło polskich komisarzy ludowych i ich współtowarzyszy z KPLiB(b) do ponownego przeniesienia się do Mińska⁸, a po 19 maja aż do Bobrujska⁹. Zahamowana tym samym została prowadzona przez wychodźcze kręgi KPRP akcja przerzucania kolejnych grup agitatorów politycznych do centralnych rejonów kraju. Osłabiło to rozwój już istniejących i powstawanie kolejnych RDR, jak też przekreśliło plany poszerzenia ram akcji indoktrynacyjnej, prowadzonej w korelacji z krajowym ośrodkiem partii wśród polskich żołnierzy.

Dążenia do zrewolucjonizowania mundurowych w centrum odradzającego się państwa ujawniły się równoległe z pierwszymi poważniejszymi działaniami organizatorskimi, podjętymi na niwie wojskowej przez polskie lokalne ośrodki władzy, a po 11 listopada 1918 r. – przez rząd i Naczelnika Państwa. Już w listopadzie Zarząd Główny [ZG] SDKPiL oraz Centralny Komitet Robotniczy [CKR] PPS Lewicy, wsparte przez zależne od tych ugrupowań związki zawodowe, skierowały wspólną odezwę do poborowych, w której nawoływano: „Żołnierze, którzy nie chcecie stać się katami ludu, którzy pomóc mu chcecie w zrzuceniu jarzma wyzysku! W każdym koszarach, w każdej kompanii wybierajcie delegatów żołnierskich. Rady Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich połączą się w jedną wielką siłę, która wyzwoli Polskę pracującą z wyzysku i nędzy i połączy ją z innymi krajami wyzwolonymi w jedną rodzinę zbratanych i wolnych ludów. Wybierajcie takich delegatów, którzy dążyć będą do objęcia całej władzy politycznej przez Rady Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich, do wprowadzenia

⁷ Takie sformułowanie znalazło się nawet w oficjalnym liście skierowanym w marcu 1919 r. przez CKW PPS do KC RKP(b), patrz: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska, t. II: *Listopad 1918 – kwiecień 1920*, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1961, s. 173.

⁸ Siły polskie zajęły Mińsk 8 sierpnia 1919 r.

⁹ Do Bobrujska ewakuowano urzędy komisariatów ludowych, zaś sami komisarze z przyczyn propagandowo-politycznych pozostali w Mińsku aż do lipca 1919 r.

rządów robotniczych – dyktatury proletariatu”¹⁰. To wezwanie i mu podobne spotykały się przeważnie z obojętnością zdecydowanej większości tych, do których były adresowane.

Idea niepodległościowa po 123 latach niewoli rozbiorowej silniej przemawiała do Polaków niż koncepcje internacjonalistyczne, których poparcie nieuchronnie prowadziło do dalszego podtrzymywania w niebycie własnej państwowości. Dodatkowym czynnikiem osłabiającym „siłę rażenia” propagandy rewolucyjnej była pierwotnie zastosowana przez radykalną lewicę forma prowadzenia agitacji. Ograniczano się początkowo do akcji ulotkowych i rozpowszechniania własnych poglądów na łamach wydawnictw prasowych. Czujność kadry oficerskiej, wysokie morale szeregowców o legionowym i peowiackim rodowodzie, a w przypadku pozostałych często znaczna skala analfabetyzmu stanowiły skuteczną zaporę w dotarciu do adresatów tą drogą wszelkich odezw i manifestów.

Chcąc tę niekorzystną dla siebie sytuację zmienić działacze krajowych i wychodźczych komórek KPRP intensywnie poszukiwali sposobów przeniknięcia do jednostek wojskowych. Wierzono, że uzyskanie bezpośredniego dostępu do mundurowych, z jednej strony, zwiększy możliwości kolportażu ulotek i gazetek, a z drugiej – zagwarantuje właściwy odbiór zawartych w nich treści. Początkowo ignorowano fakt, że zawilosci frazeologii rewolucyjnej stanowiły poważną przeszkodę we właściwym odczytaniu kierowanego do wojskowych przekazu. Dopiero z upływem czasu zorientowano się, że nawet tego typu niuanse mogą wywierać spory wpływ na powodzenie bądź niepowodzenie prowadzonych działań propagandowo-indoktrynacyjnych. O ile więc większe znaczenie w tej sferze posiadać musiały kwestie ideologiczne i wizerunkowe? Przekonywali się o tym coraz częściej wywołujący niepokoje społeczne aktywiści, przeciwko którym władze polskie kierowały nie tylko siły policyjne, ale i oddziały wojskowe. Rodziło to nieuchronnie całą masę negatywnych doświadczeń, których skutkiem była postępująca antagonizacja pomiędzy komunistycznymi agitatorami a tymi, których zamierzali oni rewolucjonizować. Uzewnętrzniło się to w jednej z rezolucji przyjętej podczas I Zjazdu KPRP, w której nie bez emocji stwierdzono, że „Władze wojskowo-policyjne bezkarnie aresztują działaczy rewolucyjnych i znęcają się nad nimi w katowniach ochronniczych (...) zbrojne żołdactwo nie waha się rozpędzać siłą i zakazywać wieców robotniczych (...) ruch robotniczy na prowincji i na wsi bywa nieraz krwawo tłumiony za pomocą zbójceckich wy-

¹⁰ *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska, t. I: *Marzec 1917 – listopad 1918*, oprac. A. Zatorski, Warszawa 1957, s. 675–676.

praw karnych. W ten sposób wbrew socjalistycznym i demokratycznym frazesom tzw. rządu ludowego, podwładne mu instytucje państwowe pozostają narzędziami kontrewolucji kapitalistycznej przeciw walczącemu o wolność proletariatu”¹¹.

Realizacja planów dezintegracyjnych w strukturach Wojska Polskiego wymusiła na radykalnej lewicy odrzucenie wszelkich urazów w stosunku do „zbrojnego żołdactwa”. Przyszło to o tyle łatwiej, że z upływem czasu zmienił się też profil społeczny i rodowód służących w siłach zbrojnych. Coraz więcej było w nich żołnierzy, którzy w okresie pierwszej wojny światowej nie otarli się o formacje legionowe czy korpusowe, ani nawet o ugrupowania paramilitarne, tworzone pod auspicjami narodowych demokratów czy piłsudczyków. To do tych właśnie mundurowych zwracała się m.in. lubelska RDR i to w ich imieniu nawoływała: „Żądamy prawa organizacji [rad] dla żołnierzy. Niech Rady Żołnierskie wypowiedzą się same, czy chcą iść z ludem, czy przeciw ludowi”¹². Warto w tym miejscu zastanowić się, na ile odwoływanie się do tego typu retoryki, z powodzeniem wykorzystywanej wcześniej na gruncie rosyjskim, mogło również w polskich realiach przynieść porównywalne efekty? Czy mentalność młodych ludzi zasilających szeregi Wojska Polskiego i specyfika lokalnych uwarunkowań społecznych oraz kulturowych, w których wcześniej i w bieżącym momencie funkcjonowali uzasadniały przeniesienie nad Wisłę, ot tak, w sposób bezpośredni, tych samych mechanizmów i posłużenie się taką samą rewolucyjną frazeologią w ramach prowadzonych działań indoktrynacyjnych? Postawienie tych pytań i poszukiwanie odpowiedzi na nie wydaje się kluczowe dla ustalenia głębszych przyczyn ograniczoności ostatecznych efektów działań KPRP na niwie wojskowej w kraju, i to mimo sprzyjających uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych.

Początkowo wszystko zdawało się przemawiać za słusnością obranej drogi i potwierdzać skuteczność nieraz już wypróbowanych metod agitacji rewolucyjnej. Dowiodły tego rezultaty działań podjętych wśród mundurowych przez utworzoną z inspiracji KPRP¹³ Radę Żołnierską w stacjonującym w Zamościu 35. Pułku Piechoty. Nadający ton działaniom indoktrynacyjnym w tej jednostce lider lokalnej komórki partyjnej, Antoni Albrecht, już na eta-

¹¹ Sprawozdanie ze Zjazdu Organizacyjnego KPRP. Zjednoczenie SDKPiL i PPS-Lewicy, Warszawa 1919, s. 10.

¹² Archiwum Akt Nowych [AAN], Rady Delegatów Robotniczych w Polsce [RDR], Komitet Wykonawczy RDR miasta Lublina – Rezolucja lubelskiej RDR z 2 stycznia 1919 r.; patrz też: AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [MSW], Meldunek Biura Wywiadowczego nr 190 z 21 stycznia 1919 r., k. 1.

¹³ AAN, Archiwum Teodora Duracza [ATD], Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia.

pie wstępnym, zanim powołano Radę, zdołał znaleźć wśród mundurowych grupę współpracowników. Pośród nich kluczową rolę w prowadzeniu agitacji „od wewnątrz” odgrywał w pułku kapral Piotr Grabczak¹⁴. Pozyskanie tego typu osób zintensyfikowało proces rozbudowy bazy personalnej, w oparciu o którą możliwe stało się w bliskiej perspektywie czasowej zorganizowanie żołnierskiego organu przedstawicielskiego¹⁵. Podatność sporej części żołnierzy 35. Pułku Piechoty na propagandę rewolucyjną zachęciła KPRP do podjęcia próby wywołania ich zbrojnego wystąpienia przeciwko lokalnym władzom państwowym i samorządowym. W porozumieniu z centralą partii zdecydowano się przetestować, z jednej strony, swoją własną mobilność w przejmowaniu kontroli nad formacjami Wojska Polskiego i ich wykorzystaniem do ustanawiania władzy rad w prowincjonalnych ośrodkach miejskich, a z drugiej – przekonać się w praktyce, jakie będą reakcje na tego typu poczynania cywilnych i wojskowych kół rządzących¹⁶.

Pierwotnie zaplanowano wywołanie rewolty w pułku i podjęcie próby opanowania Zamościa na dzień 24 grudnia 1918 r. Jednakże z racji na opóźnienie w przekazaniu przez zwierzchników partyjnych szczegółowych dyrektyw wykonawczych oraz przeznaczonych do kolportowania wśród ludności materiałów propagandowych termin ten przesunięto na 28 grudnia. Wojskowe kierownictwo akcji powierzono kapralowi Piotrowi Grabczakowi, a koordynatorem działań polityczno-propagandowych został Antoni Albrecht¹⁷. Zrewolucjonizowanych żołnierzy wyprowadzono zgodnie z planem z koszar. Uzbrojeni i z przypiętymi do płaszczy czerwonymi kokardami, niosąc przed sobą takiej samej barwy sztandar, pomaszzerowali pod ratusz. Tak rozpoczęła się największe wywołane przez KPRP wystąpienie rewolucyjne z udziałem żołnierzy Wojska Polskiego. Wbrew oczekiwaniom w piętnastotysięcznym Zamościu odzew społeczny na podjęte działania był bardziej niż skromny¹⁸. Do kilkuset zrewoltowanych mundurowych przyłączyło się nie więcej niż stu cywili. W oparciu o te nieliczne szeregi powołano

¹⁴ Poza P. Grabczakiem byli to: M. Pypa, T. Sowa, Sz. Sowiński, A. Strielnik oraz bracia Bronisław, Franciszek, Hieronim i Michał Zub, patrz: Centralne Archiwum Wojskowe [CAW], I.440.12.1: Raport oficera informacyjnego o zbrojnym wystąpieniu w Zamościu żołnierzy 35. Pułku Piechoty; Z. Szczygielski, *Początki działalności KPP wśród żołnierzy (lata 1918–1919)*, „Wojsko Ludowe” 1958, nr 12, s. 24–41; tegoż, *Powstanie zamojskie w 1918 r.*, „Z pola walki” 1958, nr 1, s. 112–135.

¹⁵ AAN, ATD, Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia.

¹⁶ Tamże, Wyrok przeciwko oskarżonemu.

¹⁷ AAN, ATD, Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia.

¹⁸ Tamże; por. „Sztandar Socjalizmu” nr 21 z 15 stycznia 1919 r.

do istnienia lokalną Czerwoną Gwardię. Jej potencjał ludzki, wliczając nawet przyłączających się cywili, okazał się zbyt mały, aby możliwe było przejście pełnej kontroli nad miastem i jego okolicą. Okazało się to tym bardziej mało prawdopodobne, gdy równa liczebnie grupa wiernych złożonej przysiędze żołnierzy 35. Pułku Piechoty, prowadzona przez zdecydowanie działających oficerów, uniemożliwiła zajęcie magazynów broni i amunicji. Z podobnym skutkiem zakończyła się próba opanowania aresztów polowych. Jedynym sukcesem, jaki w tej fazie starć zdołano osiągnąć, było odbicie więzienia. Dzięki temu wolność odzyskała niewielka grupa osadzonych, spośród których znaleźli się polityczni agitatorzy i zrewolucjonizowani jeńcy. Grupę tych ostatnich współtworzyło 12 Rosjan i 3 Austriaków¹⁹.

Czerwonogwardziści dzięki uzyskanemu z tej strony wsparciu zdołali przełamać swoją wcześniejszą niemoc i po improwizowanym przeorganizowaniu na trzy pododdziały przeszli do bardziej zdecydowanych działań. W ich wyniku zdołano aresztować komendanta miasta, mjr. Stanisława Zosika-Tessaro, i rozbić miejscowy oddział żandarmerii, przejmując jego uzbrojenie, magazyn z amunicją i budynek powiatowej komendatury tej formacji²⁰. Na płaszczyźnie politycznej udało się również osiągnąć poważny sukces, powołując do istnienia Komitet Rewolucyjny i Radę Robotniczo-Żołnierską²¹.

Pod koniec dnia stało się jasne, że w oparciu o pozostające w dyspozycji komendatury siły niemożliwe będzie spacyfikowanie buntu. Z wyjątkiem koszar i obiektów sądowych całe miasto znalazło się we władaniu Czerwonej Gwardii. Zaalarmowane Dowództwo Okręgu Generalnego Lublin zmuszone więc było skierować do Zamościa dodatkowe oddziały pod dowództwem mjr. Leopolda Lisa Kuli²². Z obawy przed starciem z oddziałami skierowanymi do Zamościa w ramach ekspedycji karnej i nieuchronnymi w przypadku przedłużania buntu represjami część politycznych i wojskowych jego przywódców zdecydowała się w nocy z 28 na 29 grudnia podjąć rokowania z mjr. Stanisławem Zosikiem-Tessaro odnośnie warunków zakończenia bratobójczych starć²³. Pomimo zgody na zawieszenie broni i rokujących powodzenie dalszych rozmów przedstawiciele obu stron ostatecznie doszły do siłowego zakończenia wywołanego przez KPRP wystąpienia rewolucyjnego.

¹⁹ AAN, ATD, Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia.

²⁰ „Sztandar Socjalizmu” nr 21 z 15 stycznia 1919 r.

²¹ „Przegląd Wieczorny” z 2 stycznia 1919 r.

²² Mowa tu o jednym batalionie 23. Pułku Piechoty.

²³ AAN, ATD, Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia.

Wybór tego wariantu został podyktowany pragmatyką rządu. Władze cywilne i wojskowe właściwie odczytawszy intencje organizatorów zajęć na zamojskim przykładzie postanowiły pokazać, jak zamierzają reagować na tego typu ekscesy. Po kilkugodzinnym oblężeniu i rozbiciu oddziałów Czerwonej Gwardii przystąpiono z marszu do pacyfikacji miasta. Trwała ona kilka dni. Do 3 stycznia 1919 r. rozstrzelano 20 żołnierzy²⁴ i aresztowano 312 innych aktywnych uczestników rebelii. W tej liczbie byli zarówno wojskowi, jak i cywile. Tych pierwszych zatrzymano stosunkowo niewiele, bo 47. W grupie cywili dominowali przedstawiciele lokalnej społeczności żydowskiej, głównie członkowie Bundu. Spośród reprezentantów miejskich struktur tego ugrupowania aresztowani zostali w zasadzie wszyscy. Poza nielicznymi wyjątkami zatrzymanych poddano prokuratorskiemu śledztwu i skierowano akty oskarżenia do sądów²⁵.

Zakończona fiaskiem próba wywołania rewolucji w izolowanym ośrodku miejskim uświadomiła kierownictwu KPRP, że posługując się zrewoltowanymi żołnierzami, a nie posiadając szerszego poparcia społecznego, tj. wychodzącego poza kręgi aktywistów ugrupowań radykalnych, nie będzie możliwe urzeczywistnienie na gruncie polskim przemian ustrojowych. Uzyskanie takiego poparcia musiało stać się celem strategicznym. W wymiarze taktycznym pilnym zadaniem było natomiast znalezienie sposobu na wciągnięcie w orbitę własnych wpływów o wiele szerszych rzesz żołnierskich. Niepokojący był zwłaszcza fakt, że w Zamościu, pomimo intensywnej agitacji, niewiele więcej, jak połowa mundurowych z miejscowego garnizonu zdecydowała się stanąć pod czerwonym sztandarem.

O stopniu wykorzystania doświadczeń zdobytych pod koniec grudnia 1918 r. w prowadzonej przez KPRP pracy politycznej z żołnierzami przekonujemy się sięgając do dokumentacji aktowej, wytworzonej przez instytucje państwowe odpowiedzialne za funkcjonowanie sił zbrojnych i bezpieczeństwo wewnętrzne. Analiza doniesień Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego²⁶, Biura Wywiadowczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [MSW]²⁷ oraz Sekcji Politycznej Departamentu II MSW pozwala zorien-

²⁴ „Sztandar Socjalizmu” nr 21 z 15 stycznia 1919 r.

²⁵ AAN, ATD, Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia oraz wyrok przeciwko oskarżonemu.

²⁶ Budowę struktur wywiadu i kontrwywiadu wojskowego w odrodzonym państwie polskim rozpoczęto już w październiku 1918 r., a we właściwą fazę proces ten wszedł 13 listopada t.r. z chwilą utworzenia w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego [SGWP] Oddziału VI Informacyjnego.

²⁷ Powstało jeszcze za czasów Rady Regencyjnej i było kierowane przez M. Skrudlika. Jednak z czasem uległo rozkładowi organizacyjnemu. W marcu 1919 r. zapoczątkowano proces jego likwidacji. W jego miejsce powołano Wydział Informacyjny MSW.

tować się, w jakim kierunku poszły zmiany w taktyce agitacyjnej stosowanej przez KPRP na gruncie wojskowym. Z datowanego na 6 stycznia 1919 r. „Raportu informacyjno-politycznego”, sporządzonego przez trzeci z wymienionych organów, dowiadujemy się o prowadzeniu w garnizonie lubelskim przez, jak ich określono, „socjaldemokratów” intensywnej akcji indoktrynacyjnej²⁸. O tym, że przynosić ona zaczęła niepokojące rezultaty dowiedzieć się możemy poznając treść kolejnego raportu w tej sprawie z 15 stycznia. Znalazło się tam jednoznaczne ostrzeżenie: „Nie należy lekceważyć propagandy, jaką szerzą komuniści wśród wojska i Milicji Ludowej, na co nie szczędzą pieniędzy i sił ludzkich. Biuro Wywiadowcze MSW nadmienia, że jedynie internowanie wszystkich przywódców komunistycznych oraz zamknięcie «Sztandaru Socjalizmu» może zapobiec do pewnego stopnia katastrofie. (...) należy obawiać się wybuchu rewolucji, która ma wielkie szanse powodzenia”²⁹. Wspomniane w cytowanym doniesieniu zaangażowanie w działania indoktrynacyjne zarówno w Wojsku Polskim, jak też w szeregach Milicji Ludowej było nie tyle dowodem wybujałych ambicji KPRP, naiwnie liczącej na możliwość jednoczesnego opanowania obu struktur siłowych odrodzonego państwa polskiego, co raczej racjonalną kalkulacją uwzględniającą dość słabe zabezpieczenie armii przed infiltracją agitatorów i jeszcze większe możliwości ich aktywności we wspomnianych formacjach milicyjnych. W tym drugim przypadku czynnikiem sprzyjającym indoktrynacji był bliski ideologicznie rodowód bojowców i ówczesnie panujące wśród nich nastroje.

Przed upaństwowieniem Milicji Ludowej³⁰ w grudniu 1918 r. w istocie funkcjonowały trzy formacje o tej nazwie. Pierwszą stworzyło PPS przede wszystkim w oparciu o struktury Pogotowia Bojowego i w nieco mniejszym stopniu POW³¹. Posiadała ona charakter partyjnych oddziałów paramilitarnych. Drugą powołało do życia MSW „rządu lubelskiego” w ścisłej współpracy z POW, jako organizację typu *stricte* policyjnego. Trzecim jej wcieleniem były zaś jednostki organizowane przez samorządy lokalne. Z upływem czasu nastąpiło scalenie się wszystkich tych struktur. Wiążące decyzje o stworzeniu Milicji Ludowej zapadły w PPS dopiero w połowie października 1918 r. na fali stale potęgujących się nastrojów niepodległościowych i z intencją uczy-

²⁸ AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Sekcji Politycznej Departamentu II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [MSW] z 6 stycznia 1919 r.

²⁹ Tamże, Raport informacyjno-polityczny Sekcji Politycznej Departamentu II MSW z 15 stycznia 1919 r.

³⁰ Dziennik Praw Państwa Polskiego nr 19 z 14 grudnia 1918 r., § 53, s. 141.

³¹ O przyczynach niechęci POW do angażowania się w ten projekt szerzej pisze A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972, s. 66.

nienia zeń załączka sił zbrojnych odrodzonego państwa³². Z jednej strony, odwoływano się w ten sposób do modnej w tym czasie i lansowanej przez bolszewików ich własnej wizji powszechnego uzbrojenia ludu, zaś z drugiej – wskazywano na starsze wzorce szwajcarskie, podporządkowujące milicję samorządom lokalnym.

Jak duża była siła oddziaływania tych współczesnych koncepcji rosyjskich na politykę wojskową PPS niech świadczy publicznie artykułowana argumentacja, którą posługiwano się wyjaśniając społeczeństwu motywy decyzji powołującej do istnienia Milicję Ludową. W „Nowinach Socjalistycznych” ukazała się jedna z wielu publikacji, w których kwestie te starano się bliżej naświetlić. Można było tam przeczytać m.in., że „nam nie wojsko pańskie jest potrzebne, jeno powszechne uzbrojenie całego ludu. Taka zwyczajna sobie armia prawie zawsze bywa narzędziem w rękach generałów, magnatów i kapitalistów, nietrudno jej użyć przeciwko ludowi pracującemu. My chcemy to urządzić inaczej. Niech każdy dorosły mężczyzna umie władać bronią niech każdy, co pewien czas ćwiczy, niech każdy posiada karabin i naboje. Wówczas zaś, gdyby ktoś obcy na kraj napadł, wszyscy biegną w pole i własną pierśią odpychają wroga od granic ojczyzny. Taki lud uzbrojony to może być ogromna siła, której nikt zmóc nie potrafi”³³. Za dopełnienie tej refleksji uznać należy inną wypowiedź prasową, w której z równą mocą jak o potrzebie wykorzystania Milicji Ludowej na froncie zewnętrznym mowa była o konieczności jej użycia na odcinku wewnętrznym. W artykule pt. *Milicja* opublikowanym na łamach „Naszych Hasła” stwierdzono, że „klasa robotnicza i włościanstwo rozumiejąc, że dla osiągnięcia zwycięstwa w chwili rewolucji i utrwalenia tego zwycięstwa potrzebna jest zorganizowana i bitna siła zbrojna, już teraz powinny przystąpić do tworzenia samodzielnej Milicji Ludowej, która skutecznie przeciwstawi się białej gwardii, a jednocześnie zabezpieczy prawdziwy porządek rewolucyjny w przeciwieństwie do ładu burżuazyjnego. (...) Niechże, więc robotnicy po miastach tworzą kadry Milicji Ludowej z szeregów samych organizacji politycznych i zawodowych, na wsi zaś niech włościanie organizują się w ten sam sposób, za podstawę biorąc swe organizacje polityczne, względnie gminy, gdzie w nich posiadają większość”³⁴.

³² Pierwsze regularne formacje Milicji Ludowej stworzono w austro-węgierskiej strefie okupacyjnej Kongresówki już w pierwszych dniach listopada 1918 r., szerzej: A. W. Rzewski, *W walce z trójzaborcami o Polskę niepodległą. Wspomnienia*, Łódź 1931, s. 211.

³³ „Nowiny Socjalistyczne” nr 3 z 14 lipca 1918 r.

³⁴ „Nasze Hasła” nr 14 z 17 lipca 1918 r.

Rzecz znamienna, że o wszystkich tych kwestiach właśnie takim językiem wypowiadali się reprezentanci umiarkowanej lewicy. Świadomość tego faktu zarówno wówczas jak i dziś wywołuje wrażenie, jakby przedstawiciele nurtu niepodległościowego próbowali wcielić się w rolę hołdującej internacjonalizmowi radykalnej lewicy, której znakiem firmowym była właśnie frazeologia rewolucyjna. Warto w tym miejscu zastanowić się, czy oznaczało to jedynie przejście samej formy przekazu, czy też niosło z sobą faktyczną aprobatę dla jego treści? Także wielu współczesnych nurtowało to pytanie. Dociekano więc motywów lansowania przez fraków³⁵ idei powszechnego uzbrojenia ludu w jej najbardziej radykalnej formie. W tym kontekście można sformułować tezę, że przed 11 listopada 1918 r. te kręgi pepeesowskie, które skupiały się wokół Feliksa Perla, pod wpływem doniesień o rozwoju rewolucji na gruncie rosyjskim uległy nie tylko werbalnej, ale faktycznej radykalizacji. Skutkowało to tym, że zaczęto przedkładać realizację celów ideologicznych i społecznych ponad aspiracje niepodległościowe. Nie było rzecz jasna mowy o rezygnacji z tych ostatnich, ale zaczęto tę kwestię postrzegać w bezpośrednim związku z dokonującymi się już w niektórych częściach Europy, a oczekiwanymi też w Polsce przemianami ustrojowymi.

Po powrocie na scenę polityczną Józefa Piłsudskiego okazało się jednak, że owa radykalizacja fraków była powierzchowna, a dominującą w PPS linią polityczną pozostawał piłsudczykowski program odbudowy polskiej państwowości. Jej fundamentem zaś miała stać się demokracja parlamentarna, a nie dyktatura proletariatu sprawowana w jego imieniu przez inteligencję skupioną w KPRP, czy jakiegokolwiek innej partii radykalnej. Odwrót tej części politycznego zaplecza Naczelnika Państwa od lansowania rewolucyjnych haseł nie mógł być jednorazowym aktem, a raczej rozciągniętym w czasie procesem. Stąd z perspektywy opinii publicznej także po 11 listopada mogło wydawać się jeszcze przez pewien czas, że umiarkowana lewica nadal realizuje zdefiniowane na wrześniowym XIV Zjeździe pryncypia polityki wojskowej. Jednak jednoznaczными sygnałami odchodzenia od nich było nie tylko konsekwentne unikanie w publicznych wystąpieniach nie tak dawno ochoczo wykorzystywanej, a typowej dla skrajnych radykałów retoryki, ale też definitywne zarzucenie realizacji partyjno-klasowego modelu Milicji Ludowej.

Odsuwając w czasie i tak przesądzoną już rezygnację z urzeczywistnienia planów powszechnego uzbrojenia ludu zdecydowano się w okresie przejściowym kontynuować rozbudowę formacji milicyjnych w oparciu o struktury terytorialne. Miały one być podporządkowane samorządom i stanowić

³⁵ Potoczne określenie działaczy PPS Frakcji Rewolucyjnej.

swego rodzaju lokalną siłę zbrojną. Organizatorów instruowano, że „Przy zakładaniu Milicji Ludowej nasi towarzysze włościanie powinni pamiętać, aby [oddziały] były organizowane i zarządzane przez Rady Gminne, w miasteczkach przez Rady Miejskie, wybrane przez wszystkich mieszkańców gminy czy miasteczka. Trzeba również pamiętać, że to co lud tworzy musi być dla dobra ludu, nie zaś przeciw interesom ludu użyte”³⁶. Tworzone w oparciu o tego typu wytyczne oddziały stać się miały załącznikiem wojsk wewnętrznych. Rozbudowa ich na bazie struktur Milicji Ludowej organizowanej przez samorządy i MSW „rządu lubelskiego” nie nastroczała praktycznie większych trudności. Kłopot natomiast był z wykorzystaniem jednostek sformowanych bezpośrednio przez PPS.

Zasadniczy problem w szybkim urzeczywistnieniu planów wygaszenia radykalizmu bojowców służących w szeregach partyjnego odłamu Milicji Ludowej wynikał ze zdominowania jej kręgów dowódczych przez grupę bliskich bolszewizacji pepeesowskich aktywistów. W rezultacie przyzwolenia z ich strony w szeregi partyjnej formacji zbrojnej przenikać zaczęli agitatorzy KPRP. Reprezentatywnym przykładem ilustrującym tę niebezpieczną tendencję była lubelska jednostka, której profil polityczny tak charakteryzowała prasa: „Milicja Ludowa jest tu (...) Czerwoną Gwardią, jej członkowie noszą [czerwone] odznaki, na lokalu jej wisi czerwony sztandar; przyjmuje się jedynie ludzi, którzy rekomendowani są przez partie socjalistyczne albo Radę Delegatów Robotniczych, na czele, której stoi lewy frak, a on z kolei pracuje pod kontrolą komisarza lewicowca”³⁷. Jak wynika z dostępnych materiałów pamiętnikarskich, dotyczących podejmowanych w tym miejscu zagadnień, w położonej nieopodal Lublina miejscowości Zemborzyce utworzono oddział zapasowy wspomnianej jednostki. Głównym jej organizatorem, a następnie zastępcą komendanta był lokalny aktywista PPS Lewicy Mieczysław Kucharuk. Po zjednoczeniu jego partii z SDKPiL swoją działalność kontynuował w ramach KPRP³⁸.

Ugrupowanie to, choć mocno zaangażowało się w infiltrację struktur prowincjonalnych pepeesowskiej milicji, to jednak największą uwagę poświęciło jej stołecznej jednostce. O znaczeniu, jakie nadawano działaniom zmierzającym do przejścia nad nią kontroli świadczyły personalia aktywistów

³⁶ „Nowiny Socjalistyczne” nr 18 z 4 listopada 1918 r.

³⁷ „Lebensfragen” nr 47 z 22 listopada 1918 r. Tłumaczenie z jidysz przywoływanego tekstu – patrz: *Rady Delegatów Robotniczych w Polsce 1918–1919. Materiały i dokumenty*, t. II, oprac. A. Tymieniecka i in., Warszawa 1965, s. 254.

³⁸ W. Uziębło, *Wspomnienia 1900–1939*, Warszawa 1965, s. 199–200; T. Kuźmiński, *Walki klasowe na wsi lubelskiej w latach 1918–1919*, Warszawa 1955, s. 123.

oddelegowanych do prowadzenia tego przedsięwzięcia. Znaleźli się wśród nich dwaj najbardziej mobilni na niwie wojskowej ludzie, jakimi w tym czasie dysponował warszawski ośrodek partii. Mowa tu o Kazimierzu Lauerze i Kazimierzu Wincentym Łąkowskim³⁹. To w głównej mierze ich zasługą było pogłębienie stopnia radykalizacji w szeregach bojowców. Skutkowało to wzmocnieniem wśród nich nastrojów konfrontacyjnych, ukierunkowanych nie tylko przeciwko endeckim formacjom paramilitarnym, ale nawet tworzącemu się Wojsku Polskiemu. Przywołane powyżej opinie i fakty pozwalają stwierdzić, iż w strukturach podległej PPS Milicji Ludowej nie tylko istniał sprzyjający klimat do prowadzenia indoktrynacji rewolucyjnej, ale że niektóre jednostki zostały już opanowane przez komunistów, względnie komunistycznych fraków. Świadomość tego faktu wśród krajowych i wychodźczych liderów KPRP była zatem powodem tego maksymalizmu w formułowaniu tych nadzwyczaj ambitnych planów, zakładających prowadzenie akcji dezintegracyjnych jednocześnie w Wojsku Polskim, jak i w formacjach milicyjnych.

Zupełnie realna była możliwość, pod warunkiem biernej postawy rządu i Naczelnika Państwa, że jeszcze przed podjęciem planowanego marszu na Zachód przez Armię Czerwoną uda się na tyle zantagonizować Milicję Ludową i Wojsko Polskie, że dojdzie do wybuchu przynajmniej lokalnych walk bratobójczych, a w bardziej sprzyjających okolicznościach nawet regularnej wojny domowej. Symptomy rozwoju sytuacji właśnie w tym kierunku dało się zaobserwować w wielu rejonach kraju. W tym miejscu dla udokumentowania postawionej powyżej tezy przywołajmy ustalenia Artura Leinwanda, który w monografii poświęconej formacjom paramilitarnym PPS stwierdza m.in., że „Często dochodziło do starć między Milicją a będącą pod wpływem endecji Strażą Bezpieczeństwa Publicznego i wojskiem, wobec których milicjanci zajmowali aktywne, a niekiedy wręcz agresywne stanowisko, rozbijając żołnierzy i członków straży”⁴⁰. Jeśli zatem KPRP nie mogła być bezpośrednim dysponentem utworzonych przez PPS jednostek Milicji Ludowej, to pośrednio poprzez najbardziej zradykalizowanych socjalistów, względnie wykorzystując struktury RDR, wpływała na politykę kadrową i profil polityczny poszczególnych jednostek tej formacji. Dalsze tolerowanie tego stanu rzeczy przez władze w Warszawie doprowadzić mogło nie tylko do wybuchu konfliktu wewnętrznego, ale do wytworzenia się na bazie wspomniana-

³⁹ Szerzej o sylwetkach tych aktywistów KPRP pisze A. Miodowski, *Polityka wojskowa radykalnej lewicy polskiej 1917–1921*, Białystok 2011, s. 268.

⁴⁰ A. Leinwand, dz. cyt., s. 69.

nych Rad drugiego ośrodka władzy z własną siłą zbrojną w postaci Milicji Ludowej.

Przeciwdziałając temu niebezpieczeństwu rząd Jędrzeja Moraczewskiego, działając w porozumieniu z Naczelnikiem Państwa, zdecydował w pierwszych dniach grudnia 1918 r. o faktycznej pacyfikacji wszystkich ochotniczych oddziałów utworzonych przez partie polityczne i samorządy. Główne uderzenie poszło w dwóch kierunkach. W pierwszym przypadku skierowano je przeciwko narodowym demokratom, których paradoksalnie uznano za głównych antagonistów władz centralnych i wobec tego likwidacji uległa Straż Bezpieczeństwa Publicznego. Równolegle podjęto działania w kierunku „neutralizacji elementów bolszewickich” w strukturach Milicji Ludowej. Cel ten zamierzano osiągnąć poprzez jej upaństwowienie i towarzyszącą temu procesowi weryfikację szeregów bojowców. Na czas jej trwania mieli oni zostać rozbrojeni. Organem powołującym komendanta Państwowej Milicji Ludowej stawał się Naczelnik Państwa⁴¹. Reakcje części kręgów kierowniczych PPS, zwłaszcza osób bezpośrednio zaangażowanych w tworzenie i działalność poszczególnych jednostek, były nadzwyczaj ostre. Najgwałtowniej protestowali członkowie Sztabu Głównego Milicji Ludowej, którzy wystosowali nawet w tej sprawie rezolucję do uczestników odbywającego się w dniach od 8 do 12 grudnia 1918 r. XV Zjazdu PPS. Ponadto, w trakcie jego obrad miało miejsce manifestacyjne wejście na salę plutonu bojowców i symboliczne wręczenie czerwonego sztandaru władzom partyjnym. Hamulcem w manifestowaniu niezadowolenia nie był nawet autorytet Józefa Piłsudskiego. Przysłowiowej oliwy do ognia dołała jego odmowa powołania na stanowisko komendanta mjr. Leopolda Lisa Kuli. Oficjalnie mówiło się o tym, że Naczelnika Państwa zniechęcił do podpisania tej nominacji zbyt radykalizm kandydata, a prawdopodobnie także fakt popierania jej przez przywódcę radykalnego skrzydła PPS, Feliksa Perla⁴². Ostatecznie funkcję komendanta, a raczej należałoby napisać likwidatora, objął kpt. Ignacy Boerner.

Z jego relacji zanotowanej przez Stanisława Laudańskiego wyłania się obraz przebiegu pacyfikacji, jaką przeprowadzono, by powstrzymać dalszy rozwój formacji militarnej opanowywanej przez komunistów i ich sympatyków. Z ust kpt. Ignacego Boenera dowiadujemy się więc, że „miał od Naczelnego Wodza instrukcję tajną sformowania pod etykietą Milicji Ludowej zespołu zbrojnego z partyjnych bojówek wszelkich odcieni. Organizacja

⁴¹ Przepisy o organizacji Milicji Ludowej – patrz: Dziennik Praw Państwa Polskiego nr 19 z 14 grudnia 1918 r.

⁴² Mówi o tym w swojej relacji S. Dzięgielewski – patrz: A. Leinwand, dz. cyt., s. 96.

ta miała również wchłonąć w swe szeregi różnorodne elementy ochotnicze o ciemnej mniej lub więcej przeszłości, posiadające broń po okupantach. Takich bojowców i rycerzy przemysłu ukrywało się tysiące wśród społeczeństwa. Połączenie ich miało na celu ujawnienie, kontrolę i kierownictwo częstokroć zbyt wybujałymi indywidualnościami w tej sferze. (...) od Naczelnego Wodza [otrzymałem] rozkaz rozbrojenia swych podkomendnych w przeciągu pół roku, po czym elementy odpowiednie miały być wcielone do wojska regularnego, reszta zaś ulokowana w więzieniu lub pozbawiona broni”⁴³. Punkty filtracyjne stworzone przez komendanta Państwowej Milicji Ludowej nie mogły rzecz jasna wychwycić wszystkich „dotkniętych gorączką rewolucyjną” bojowców. Pewna część z nich trafiła zatem w szeregi Wojska Polskiego. Mimowolnie więc ułatwiono radykałom przeniknięcie do armii, gdzie wielu z nich podjęło na nowo działania indoktrynacyjne.

Urzeczywistnienie programu dezintegracji Wojska Polskiego niosło z sobą konieczność jednoczesnego objęcia tymi poczynaniami zarówno jednostek stacjonujących na kresach, tych rozlokowanych w pasie centralnym między linią Niemen–Bug a Wisłą, jak też tych rozmieszczonych na zachód od linii Wisły. Mimo szczupłości kadr próbowano wytworzyć wrażenie wszechobecności agitatorów zdolnych dotrzeć do każdego garnizonu i wszędzie prowadzących rewolucyjną indoktrynację. Przyjrzyjmy się, jak w praktyce udawało się tę mistyfikację realizować. W sporządzonym pod datą 20 stycznia raporcie o sytuacji w „oddziałach Okręgu Generalnego Kraków” czytamy, że w Jaworznie agitatorzy rozdawali żołnierzom wydane w Warszawie odezwy KPRP⁴⁴. To właśnie aktywność ośrodka stołecznego partii budziła największy niepokój analityków Biura Wywiadowczego MSW, którzy w raporcie z 29 stycznia zwracali swoim zwierzchnikom uwagę, że „Komuniści miejscowi robią obecnie szalone wysiłki w celu rozszerzenia agitacji w wojsku. W kierowniczych kołach komunistów obmyślane są najsukuteczniejsze środki, aby doprowadzić do wrzenia wśród wojska. W ostatnich czasach wyprawiono na front galicyjski dwudziestu najzdolniejszych agitatorów – Polaków zaopatrzonych w duże sumy pieniędzy, którzy mają tam zorganizować ośrodek agitacyjny. Ulotne broszury i proklamacje, wobec trudności transportu, mają być drukowane w jakimś małym miasteczku w pobliżu

⁴³ S. Laudański, *Kierunki polityczne w dziejach powstania Wojska Polskiego*, Warszawa 1923, s. 92–93. Szerzej postać I. Boernera i jego aktywność publiczną prezentuje J. Kochanowski, *Zapomniany prezydent. Życie i działalność Ignacego Boernera 1875–1933*, Warszawa 1993, rozproszone.

⁴⁴ AAN, MSW, Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 20 stycznia 1919 r.

frontu. Poza tym specjalnie zaufanym towarzyszom polecono zapisywać się do różnych oddziałów wojsk w charakterze rzemieślników w warsztatach wojskowych⁴⁵.

Krajowe struktury KPRP bez wsparcia kadrowego, a zwłaszcza finansowego wychodźczego ośrodka partii, nie byłyby w stanie przedsięwziąć zakrojonej na tak szeroką skalę i tak profesjonalnie od strony logistycznej realizowanej akcji przenikania w struktury Wojska Polskiego swoich zakonspirowanych działaczy. Ambicje obu ośrodków ugrupowania i idące w ślad za nimi możliwości ich realizacji wychodziły daleko bardziej poza lokowanie własnych ludzi wyłącznie w „w warsztatach wojskowych”. Z raportu Biura Wywiadowczego MSW datowanego na 31 stycznia 1919 r. dowiadujemy się nie tylko o kierowniku garażu samochodowego w twierdzy dęblińskiej, który prowadził tam intensywną indoktrynację żołnierzy, ale też o jego bracie oficerze, który z racji zajmowanego stanowiska ochraniał go przed zdekonspirowaniem i sam agitował⁴⁶.

Obecność tego typu ludzi wśród kadry oficerskiej była bezpośrednim skutkiem promowania karier osób z kręgów pepeesowskich, kojarzonych z Naczelnikiem Państwa. Pomimo zalecanej przez niego ostrożności i stworzenia nieformalnych barier awansu, zwłaszcza dla zradykalizowanych fraków, i tak nie sposób było uniknąć niebezpieczeństwa wciągnięcia w jego szeregi osób o sympatiach prokomunistycznych. Miało to miejsce szczególnie we wstępnej fazie organizacji Wojska Polskiego.

O tym, że był to problem o stale rosnącej skali, a więc już nie tylko dostrzegany przez organa bezpieczeństwa państwa, ale również szerokie kręgi opinii publicznej, świadczyły alarmistyczne publikacje zamieszczane w prasie codziennej. Opisywano w nich najczęściej prawdziwe, ale nieraz i wydumane ekscesy, do których dochodziło w jednostkach wojskowych w efekcie agitacji aktywistów KPRP i ich mundurowych stronników. Powszechne było wołanie o zdecydowaną interwencję władz i przeciwdziałanie bolszewizacji żołnierzy. Pisano m.in.: „Niech strajkują, niech wiecują, niech robią, co im się podoba, ale wara od agitacji w wojsku”⁴⁷.

Publikatory KPRP przeciwstawiły tej nagonce prasy centrowej i prawicowej własną kampanię propagandową, która miała na celu wywołanie w społeczeństwie dezorientacji. Sięgnięto przy tym po dość specyficzną

⁴⁵ Tamże, z datą 29.01.1919 r.

⁴⁶ Tamże, z datą 1.01.1919 r.

⁴⁷ Szerzej ten wątek podejmuje, przywołując m.in. i ten cytat, I. Pawłowski, *Polityka i działalność wojskowa KPP 1918–1928*, Warszawa 1964, s. 59.

formę dyskredytacji alarmistycznych w tonie doniesień prasowej konkurencji. Obficie cytując zamieszczane tam artykuły opatrywano poszczególne ich fragmenty ironiczno-prześmiewczymi komentarzami względnie wyolbrzymiano najdrobniejsze nieścisłości, próbując w ten sposób zakwestionować prawdziwość całości przekazu. Chodziło tu zwłaszcza o te jego elementy, które w niekorzystnym świetle stawiały partyjnych agitatorów. Przykładem mogą tu być doniesienia o zamordowaniu przez nich w noc wigilijną górlowie wypełniających swe obowiązki wartowników, którzy próbowali uniemożliwić wniesienie ulotek na teren koszar wojskowych. Informację tę podaną na łamach „Kuriera Porannego” określono jako insynuację i prowokację, próbując wręcz zakwestionować sam fakt zaistnienia tego zdarzenia. Na tak przygotowanym gruncie starano się wylansować tezę, że „prasa burżuazyjna kłamie” chcąc w ten sposób „obudzić wśród żołnierzy ślełą nienawiść do KPRP”. Publicysta „Sztandaru Socjalizmu”, dostrzegając pewną bezsilność przeciwników w zwalczaniu indoktrynacji rewolucyjnej wśród mundurowych, w takich słowach kreślił obraz najbliższej przyszłości: „Wasz strach, Wasz obłąkany strach przed naszą propagandą wojskową (...) pokazuje nam tylko, żeśmy dobrze wymierzili pocisk w wasze piersi – trafiliśmy w serce! Wy odwołujecie się do bagnatów, my apelujemy do tych, którzy bagnety trzymają. I oni pójną z nami, ci Wasi dzisiejszy obrońcy, pójną za czerwonym sztandarem! (...) Nasza propaganda poszybuje ponad wszelkie mury i trafi do serca żołnierskiego. Nie wyzujecie nas z prawa do propagandy rewolucyjnej (...) bo to prawo proletariat sam sobie bierze. Nikt nie może odebrać nam prawa do rewolucji”⁴⁸. Zadziwia ostrość reakcji i pewność siebie, która epatowała z większości wypowiedzi działaczy komunistycznych rozpowszechnianych w prasie i poprzez kolportowane ulotki.

Było to refleksem wieści docierających ze Wschodu o możliwym w sprzyjających okolicznościach pochodzie Armii Czerwonej na Zachód, ale też stanowiło formę świadomie prowadzonej wojny psychologicznej z przeciwnikami. Ten pierwszy rodzaj sygnałów był skierowany wyłącznie do własnych szeregów i miał działać na nie mobilizująco oraz przydawać pewności siebie w relacjach z kręgami pozapartyjnymi. Z kolei działania obliczone na osłabienie morale „wroga klasowego” poprzez ostentacyjność ich prowadzenia miały pogłębić społeczny defetyzm, wzmocnić wrażenie nieuchronności wybuchu rewolucji nad Wisłą, a więc finalnie doprowadzić do takiego rozkładu struktur i instytucji dopiero co odrodzonego państwa, aby Armia Czer-

⁴⁸ „Sztandar Socjalizmu” nr 8 z 29 grudnia 1918 r.

wona z marszu mogła opanować Polskę i niezwłocznie wyruszyć na pomoc niemieckim towarzyszom.

Dość istotnym elementem prowadzonej wojny psychologicznej z całym społeczeństwem polskim, a w sposób szczególny ze sferami wojskowymi, było eksponowanie rozmachu zarówno już dokonujących się, a zwłaszcza mających się w niedalekiej przyszłości urzeczywistnić przemian rewolucyjnych. Wmawiając cywilom i mundurowym, że obejmą one cały kontynent, sugerowano bezcelowość oporu Polaków przed czymś, co i tak było nieuchronne. Przesłanie miało jednoznaczny wydźwięk i stanowiło zachętę do odrzucenia myśli o obronie przed rewolucją. Alternatywą miało być włączenie się w jej ogólnoeuropejski nurt. „Nie wojny nam trzeba, która przynosi nam głód, nędzę, cmentarze i poniewierkę, lecz chleba i wolności. Trzeba obalić panów, wydrzeć im fabryki, ziemię i władzę. Nie wojny trzeba z sąsiadami, lecz solidarności międzynarodowej, by wspólnymi siłami obalić despotów i kapitalistów, którzy jednakowi są w każdym kraju”⁴⁹. Wykorzystywanie bodźców psychologicznych w ramach kampanii prasowo-ulotkowej adresowanej do kręgów żołnierskich sprawiło, że sięgnięto na pewnym jej etapie po dość specyficzny środek agitacji, jakim była proletariacka poezja. Obok dotychczas pojawiających się w gazetach publicystycznych form wypowiedzi, rezolucji partyjnych i doniesień agencyjnych coraz częściej zamieszcza zaczęto nasycone ideologicznymi treściami wiersze.

Oprócz urozmaicenia form agitacji próbowano też odchodzić od typowych metod jej prowadzenia. Wzmozona uwaga Biura Wywiadowczego MSW oraz powołanych do zabezpieczenia przed zewnętrzną infiltracją Wojska Polskiego komórek sztabowych zmusiła aktywistów KPRP do szukania coraz to bardziej wymyślnych sposobów uchronienia się przed aresztowaniem. Jednym z nich było wyryczanie się przy prowadzeniu akcji ulotkowych dziećmi. Sądzono bowiem, że siły porządkowe z racji na wiek kolporterów i ewentualne reakcje społeczne na ich aresztowania nie będą skłonne ich zatrzymywać, obawiając się publicznego napiętnowania. Tak też początkowo się działo. Rychło zrozumiano jednak, że dzięki temu fortelowi agitatorzy nie tylko są w stanie w sposób pośredni dotrzeć do żołnierzy, ale – co istotniejsze – budzące ufność dzieci potrafią nakłonić znacznie liczniejsze zastępy mundurowych do sięgnięcia po materiały KPRP. Zaczęto więc temu przeciwdziałać. Młodocianych pośredników zatrzymywała nie tylko policja, ale i oficerowie. Taki przypadek miał m.in. miejsce 26 grudnia 1918 r. w Warsza-

⁴⁹ AAN, Komunistyczna Partia Polski [KPP], Centralny Wydział Wojskowy – Odezwa KC KPRP do żołnierzy z 31 grudnia 1918 r.

wie, kiedy to właśnie przedstawiciel kadry dowódczej zatrzymał piętnastoletka kolportującego odezwę partyjną zatytułowaną „Żołnierze nie bądźcie Kainami swych braci”⁵⁰.

Obok małoletnich, z podobną intencją zaangażowano do pracy wśród żołnierzy partyjne towarzyszki. Działaczki KPRP docierały zatem wszędzie tam, gdzie ich partyjni koledzy nie mogli lub nie chcieli bezpośrednio prowadzić agitacji. W garnizonie plockim zadanie to wzięła na swoje barki Maria Maciejowska. Jak wynika z raportu Biura Wywiadowczego MSW, nie było to jej pierwsze zetknięcie się z mundurowymi. Na gruncie rosyjskim współuczestniczyła w akcji indoktrynacyjnej prowadzonej zarówno w starej armii imperialnej, jak też w I Korpusie Polskim⁵¹.

Tam, gdzie tego typu sposób prowadzenia agitacji nie był możliwy działacze partyjni bezpośrednio angażujący się w indoktrynację żołnierzy zmuszeni byli szukać najbardziej wymyślnych sposobów ochrony przed niebezpieczeństwem więziennej izolacji. Gdy więc dochodziło do aresztowania, dość skuteczną metodą wydostania się zeń było wykorzystywanie do własnego uwolnienia zrewolucjonizowanych grup robotników fabrycznych lub rolnych, nachodzących areszty i sale sądowe w trakcie rozpraw. Nagminne były sytuacje, kiedy przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, jak też stróże porządku z obawy przed wybuchem zamieszek na większą skalę decydowali się spełnić żądanie tłumu i zwolnić zatrzymanego lub sądzonego agitatora. Takie przypadki miały miejsce zarówno we wschodnich, jak i zachodnich rejonach kraju. Dla zilustrowania tego typu działań przytoczmy dwa przykłady. Zatrzymany w Kutnie za prowadzenie agitacji wśród żołnierzy aktywista partyjny o nazwisku Warda, jeszcze zanim sędzia śledczy zdołał postawić mu zarzuty, doczekał się „odsiecz” ze strony robotników folwarcznych z pobliskich majątków. Pomimo interwencji oddziału wojska, który oddał nawet salwy ostrzegawcze fornale wymogli zwolnienie aresztowanego. Ochraniany przez swych „obrońców” bez przeszkód mógł opuścić Kutno i przeniósł się w inne okolice, prawdopodobnie kontynuował „robotę polityczną”⁵². Na przeciwległym krańcu Polski, w Krasnymstawie, 9 stycznia 1919 r. zatrzymano innego działacza KPRP, który kolportował wśród żołnierzy partyjne odezwy i bieżący numer czasopisma „Gromada”. Tu także jeszcze przed zakończeniem czynności przez sędziego śledczego przybyła na ratunek aresztantowi liczna grupa robotników rolnych. Opierający się przed spełnieniem

⁵⁰ „Żołnierz Robotnik” nr 2 z 9 marca 1919 r.

⁵¹ AAN, MSW, Meldunek Biura Wywiadowczego nr 212 z 31 stycznia 1919 r.

⁵² AAN, ATD, Sprawa Wiktora Bielaka, k. 2.

żądania zwolnienia aktywisty urzędnik wezwał na pomoc oddział wojska. Postawa żołnierzy, którzy co prawda nie okazywali poparcia dla oczekiwanej tłumy, a jedynie manifestowali swą obojętność wobec całej sprawy na tyle zaniepokoiła ich dowódcę i sędziego śledczego, że zdecydowali się zwolnić ledwie co zatrzymanego Wiktora Bielaka. Czując się bezkarnym, nie zadał sobie nawet trudu przemieszczenia się w inny rejon kraju i nadal prowadził indoktrynację wśród żołnierzy na Lubelszczyźnie. W niespełna dwa tygodnie po opisywanym uwolnieniu został powtórnie zatrzymany, tym razem już skutecznie, a następnie osądzony i skazany na cztery lata więzienia⁵³. Pomimo sięgania po rozmaite sposoby zabezpieczenia się przed aresztowaniem szeregi rekrutujących się z krajowych komórek partii agitatorów systematycznie topniały. Zaalarmowani współtowarzysze z wychodźstwa zmuszeni więc byli szukać pośród siebie uzupełnień i przede wszystkim zreorganizować dotychczasowy system indoktrynacji żołnierzy. Powrót do kraju z Rosji Sowieckiej kolejnej grupy aktywistów KPRP zdynamizował działania dezintegracyjne w Wojsku Polskim i zapoczątkował jej nową fazę skorelowaną z prowadzeniem przez Armię Czerwoną od marca 1919 r. regularnych działań zbrojnych przeciwko Polsce na jej wschodnich kresach.

KPRP's Political Diversion against the Polish Armed Forces in 1918–1919

Abstract

Since the Polish Armed Forces were established, a priority task of Russian and Polish communists was to evoke disintegration of this armed force they treated as their enemy so that it did not hamper the Red Army's march towards West. To implement the program of the Polish Armed Forces disintegration successfully, it was necessary to launch it simultaneously in units deployed in the Borderlands, those located along the central passage between the Rivers Niemen–Bug and Vistula as well as those stationed West of the Vistula River. National structures of KPRP (Communist Workers Party of Poland) would not have been able to undertake such a wide action of infiltrating their undercover agents into the Polish Armed Forces structures without staff and especially financial support from the party's Moscow headquarters. Thus the arrival of KPRP's activists from the Soviet Russia in Poland propelled disintegration actions within the Polish Armed Forces.

Key words: Polish Armed Forces, KPRP's "military division", political diversion, political agitation of soldiers, communistic propaganda

⁵³ Tamże.

Политическая диверсия КППП против Войска Польского на рубеже 1918/1919 гг.

Абстракт

С начала основания Войска Польского приоритетным заданием русских и польских коммунистов стало доведение вражеских вооруженных сил до дезинтеграции, чтобы не были преградой маршу красноармейцев на Запад. Осуществление программы дезинтеграции Войска Польского было необходимо для одновременного захвата этими действиями как единиц, находящихся на пограничных территориях, так и расположенных в центральной части между линиями Немон – Буг и Висла, а также распределившихся на запад от линии Висла. Местные структуры КППП без кадровой, а точнее финансовой поддержки со стороны московского партийного органа, не были бы в состоянии принять широко презируемую всеми акцию проникновения в структуры Войска Польского своих законспирированных деятелей. Приезд в страну из Советской России активистов КППП дал начало дезинтеграционным действиям в польских вооруженных силах.

Ключевые слова: Войско Польское, военная газета КППП, политическая диверсия, политическая агитация солдат, коммунистическая пропаганда

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Archiwum Teodora Duracza (sygn. 105):

- Sprawa A. Albrechta – Akt oskarżenia oraz wyrok przeciwko oskarżonemu;
- Sprawa Wiktora Bielaka.

Komunistyczna Partia Polski (sygn. 158):

- Centralny Wydział Wojskowy – Odezwa KC KPRP do żołnierzy z 31 grudnia 1918 r.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie (sygn. 1083):

- Meldunek Biura Wywiadowczego nr 190 z 21 stycznia 1919 r.
- Meldunek Biura Wywiadowczego nr 212 z 31 stycznia 1919 r.
- Raport informacyjno-polityczny Sekcji Politycznej Departamentu II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 6 stycznia 1919 r.
- Raport informacyjno-polityczny Sekcji Politycznej Departamentu II MSW z 15 stycznia 1919 r.

- Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 1 stycznia 1919 r.
 - Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 20 stycznia 1919 r.
 - Raport informacyjno-polityczny Biura Wywiadowczego MSW z 29 stycznia 1919 r.
- Rady Delegatów Robotniczych w Polsce (sygn. 167):
- Komitet Wykonawczy RDR miasta Lublina – Rezolucja lubelskiej RDR z 2 stycznia 1919 r.

Centralne Archiwum Wojskowe:

Kolekcje (sygn. I.440.12.1):

- Raport oficera informacyjnego o zbrojnym wystąpieniu w Zamościu żołnierzy 35. Pułku Piechoty.

Rosyjskij Gosudarstviennyj Archiv Social'no-Politicheskoj Istorii:

- fond 17, op. 4, d. 17.

Źródła drukowane

Iz istorii stanovlenija sovetskoj vlasti v Belorussii i obrazowanija BSSR. Dokumenty i materialy po istorii Bielorusii, t. IV, Minsk 1954.

Dokumenty i materialy do historii stosunków polsko-radzieckich, red. N. Gąsiorowska, t. II: *Listopad 1918 – kwiecień 1920*, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1961.

Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich, red. N. Gąsiorowska, t. I: *Marzec 1917 – listopad 1918*, oprac. A. Zatorski, Warszawa 1957.

Rady Delegatów Robotniczych w Polsce 1918–1919. Materiały i dokumenty, t. II, oprac. A. Tymieniecka i in., Warszawa 1965.

Sprawozdanie ze Zjazdu Organizacyjnego KPRP. Zjednoczenie SDKPiL i PPS-Lewicy, Warszawa 1919.

Uziembło W., *Wspomnienia 1900–1939*, Warszawa 1965.

Akty prawne

Dziennik Praw Państwa Polskiego nr 19 z 14 grudnia 1918 r.

Prasa

„Lebensfragen” nr 47 z 22 listopada 1918 r.

„Nasze Hasła” nr 14 z 17 lipca 1918 r.

„Nowiny Socjalistyczne” nr 3 z 14 lipca 1918 r.

„Nowiny Socjalistyczne” nr 18 z 4 listopada 1918 r.

„Przegląd Wieczorny” z 2 stycznia 1919 r.

„Sztandar Socjalizmu” nr 8 z 29 grudnia 1918 r.

„Sztandar Socjalizmu” nr 21 z 15 stycznia 1919 r.

„Żołnierz Robotnik” nr 2 z 9 marca 1919 r.

Literatura

- Kochanowski J., *Zapomniany prezydent. Życie i działalność Ignacego Boernera 1875–1933*, Warszawa 1993.
- Kuźmiński T., *Walki klasowe na wsi lubelskiej w latach 1918–1919*, Warszawa 1955.
- Laudański S., *Kierunki polityczne w dziejach powstania Wojska Polskiego*, Warszawa 1923.
- Leinwand A., *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972.
- Łatyszonek O., *Białoruskie formacje wojskowe 1917–1923*, Białystok 1995.
- Miodowski A., *Polityka wojskowa radykalnej lewicy polskiej 1917–1921*, Białystok 2011.
- Najdus W., *Lewica polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971.
- Pawłowski I., *Polityka i działalność wojskowa KPP 1918–1928*, Warszawa 1964.
- Rzewski A. W., *W walce z trójzaborcami o Polskę niepodległą. Wspomnienia*, Łódź 1931.
- Szczygielski Z., *Początki działalności KPP wśród żołnierzy (lata 1918–1919)*, „Wojsko Ludowe” 1958, nr 12, s. 24–41.
- Szczygielski Z., *Powstanie zamojskie w 1918 r.*, „Z pola walki” 1958, nr 1, s. 112–135.

Adam Miodowski, dr hab., pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania badawcze koncentruje m.in. na problematyce aktywności społecznej, politycznej i wojskowej Polaków u progu niepodległości i w okresie zmagania o jej utrwalenie. Opublikował ostatnio: *Związki Wojskowych Polaków w Rosji (1917–1918)*, Białystok 2004; *Polityka wojskowa radykalnej lewicy polskiej 1917–1921*, Białystok 2011.

e-mail: adammski@gmail.com